

Wychodzi codziennie
o godzinie 8mej rano.

| | |
|---------------------------------|--------------|
| Przedpłata w miejscu wynosi: | |
| rocznie | 10 zlr. |
| ćwierćrocznie | 2 „ 50 c. |
| miesięcznie | — „ 85 „ |
| Ner pojedyn. — „ | 3 „ |
| Z przesyłką pocztową: | |
| rocznie | 13 zlr 60 c. |
| ćwierćrocznie | 3 „ 40 „ |
| miesięcznie | 1 „ 15 „ |

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciół Domowy“ ja-
ko dodatek rocznie 4 zlr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503 3/4.
Ekspedycja i biuro inerat
plac katedralny pod l. 31,
w domu p. Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza
druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczeto-
wane wolne są od opłaty.

Środa dnia 6. Lutego. — Doroty P. (rzym.) — Hryhorija Bohosł. (grec.)

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Urzędowy dziennik z wtorku ogłasza rozporządzenie cesarskie, mocą którego prawo osobistej wolności i nietykalności pomieszkań w południowym Tyrolu zniesionem zostaje, ponieważ w skutek najnowszych rozruchów spokojność publiczna w wysokim stopniu, zdaje się być zakłóconą.

Depesze telegraficzne.

Praga, 4. lutego. „Bohemia“ donosi: Ugoda z Węgrami ma być przedłożona radzie państwa nie do wiadomości, lecz do przyjęcia, a jeżeliby nie została przyjętą, mają obustronne delegacje ułożyć punkta ugody. Inna droga jest niepodobna.

Peszt, 4. lutego. Posiedzenie komisji sześćdziesięciusiedmiu odbędzie się dziś przed południem; izba deputowanych będzie mieć posiedzenie dziś wieczorem.

Berlin, 3. lutego. Zamknięcie konferencji pełnomocników państw północno-niemieckich nastąpi zapewne z końcem tygodnia.

Florencja 3. lut. Drugi wydział izby odrzucił również projekt względem wolności kościoła. „Opinione“ sądzi, że minister dopiero po publicznej dyskusji nad projektem powźmie decyzję, a „Nov. Diritto“ zaprzecza pogłosce o przesileniu ministerstwa. „Nazione“ oświadcza, że pogłoska, jakoby gabinet zaproponował rozwiązanie izby, jest bezzasadną.

Wiadomości polityczne.

Przesilenie ministerstwa zajmuje dziś głównie uwagę całego świata politycznego w Austrii. Ze przesilenie to istnieje, niepodlega już żadnej wątpliwości, ale dotąd nie wiedzą jeszcze dzienniki nic pewnego w tym względzie, a nawet niezgadają się one w przedstawieniu powodów tego przesilenia. „Debatte“ utrzymuje, że spór, który hr. Belcredi skłonił do tego ostatecznego kroku, odnosił się do kwestji, czy rezultat układów z Węgrami ma być przedłożony nadzwyczajnej radzie państwa tylko do wiadomości jako fakt dokonany, czy też jako przedmiot dyskusji. Za pierwszym oświadczył się hr. Beust, za drugim p. Belcredi. Prócz tego zapewnia „Debatte“, że bynajmniej prąd centralistyczny nieprzyczynił się do wywołania tej kryzys. Prawie to samo donosi także inny dziennik wiedeński, ale dodaje jeszcze, że układ z Węgrami ma być podług planu p. Beusta tylko oznajmiony szczerplejszej radzie państwa, a zarazem będzie jej przedłożony projekt konstytucji dla zachodniej połowy monarchji. Nakoniec opowiada „Wanderer“ cały przebieg tego przesilenia w następujący sposób:

„Zeszłego piątku odbyła się pod prezydencją Cesarza rada ministerjalna, w któ-

rej brali udział tylko właściwi ministrowie. Sprawa węgierska w stosunku do drugiej połowy monarchji była na porządku dziennym. Hrabia Belcredi oświadczył zaraz, że zna on zdanie swoich kolegów i wie, iż pozostanie w mniejszości, i dla tego postanowił prosić o dymisję, nim jeszcze zapadnie uchwała. Potem rozwijał minister swoje zdania, które dochodzą do wiadomości naszej tylko z otoczenia ministra, a przeto może nie całkiem dokładnie. Hrabia Belcredi obstawał podobno przy tem, że układy z Węgrami są tylko programem rządowym, który jako taki powinny wziąć pod obrady reprezentacje po tej i po tamtej stronie Litawy. Podług innej wersji miał hrabia żądać, ażeby także mianowanie ministerstwa węgierskiego zostało odroczone, aż do ukończenia tych obrad. Na to zaś zarzucono, że węgierskie ministerstwo jest warunkiem przystąpienia do obrad, gdyż sejm węgierski nieobradowałby dalej bez ministerstwa, a do nadzwyczajnej rady państwa nie przysłałyby prócz prowincji słowiańskich inne kraje swoich delegatów.

„Jakie po tem zapadły uchwały, nie wiemy, ale dziś (w poniedziałek) miał hr. Belcredi oświadczyć, że dymisja jego została przyjętą i nie był już obecnym przedwczoraj i wczoraj na konferencjach ministrów, którym przewodniczył baron Beust. Jak słycać, mają ustąpić także ministrowie Wüllerstorff i Komers, i cały gabinet ma być niezwłocznie przekształcony podług zasady dualistycznej, tak że p. Beust byłby ministrem spraw zagranicznych a oraz ministrem stanu. Wszystkie najznakomitsze osobistości dworu mają być po stronie p. Beusta. Hr. Rothkirch jest już tu, hr. Gołuchowski jest spodziewany. Być może, że otwarcie sejmów przez to na krótki czas się odwlecze. Taki jest stan rzeczy w tej chwili, a dalsze wypaki nie dadzą się jeszcze nawet w przybliżeniu przewidzieć.

Centralistyczne dzienniki nie mogą dość zjadliwie wypowiedzieć swojego oburzenia z powodu iż do sejmu w Lublanie na 36 posłów wybrano 27 Słowenów. Chciałyby one gwałtem, aby kraj słowiański wybierał Niemców na swych reprezentantów. I nie jest to istna kołowaczna, która się ich czepiła?

„Czas“ donosi z Warszawy o wywiezieniu x. Domagalskiego ostatniego administratora archidiecezji naznaczonego przez władzę duchowną, a który od maja r. z. trzymany był w cytadeli. Wywieziono go d. 26. stycznia w gubernję Samarską.

Pełnomocnicy czterech państw południowo-niemieckich zbrali się już 2. b. m. w Sztuttgardzie na konferencję, a do wyjaśnienia powodu jej zwołania, może posłużyć teraz doniesienie berlińskiej „Revue“, że gabinet pruski miał głównie przedstawieniem francuzkich żądań kompenzacyjnych skłonić

południe do tak nagłej sympatji dla siebie. Pełnomocnikom bawarskim w Berlinie powiedziano na ucho, że Francja żąda ni mniej ni więcej, tylko nadreńskiej Bawarii i Hessji, i to było dostatecznym, ażeby ich przekonać, że tylko zupełnem oddaniem się pod przewodnictwo Prus można zniweczyć owe zamiary cheiwego sąsiada. Otóż to przebiegłość eo się zowie!

Z Hiszpanji słycać, że król Don Francisco zaczyna już Narvaezowi zawadzać a świadomi rzeczy zapewniają, że nie byłoby nie dziwnego, gdyby w krótko wyprawiono króla w podróż po kraj. Już osobisty przyjaciel króla, bankier Meneses, został wygnany i odjechał do Paryża, a podług najnowszych wiadomości wydalono z Madrytu także mniszkę Patrocinję, która, jak wiadomo wywierała wielki wpływ na sprawy państwa. Dodać tu jeszcze musimy, że w Paryżu mówią bardzo głośno o przymierzu zaczepno-odpornem między Francją i Hiszpanją, którem obowiązuje się Hiszpanja oddać Francji 100.000 ludzi do dyspozycji, a za to ma się Francja postarać, ażeby Hiszpanja przyjętą została do rady głównych mocarstw; w ogóle zaczynają teraz znowu wchodzić w modę wieści o przymierzach.

Za przykładem całej już prawie Europy przystępuje teraz także Szwecja do reorganizacji swojej siły zbrojnej. Na posiedzeniu zgromadzenia stanów z dnia 2go b. m. przedłożył deputowany Hedlung wniosek względem zaprowadzenia powszechnego obowiązku do służby wojskowej, i podzielenia armji na trzy zaciągi. Podług tego stawałyby klasy wieku od 22. do 25. roku 125.000 ludzi, od 26go do 30go roku 120.000 ludzi, a rezerwa od 31go do 50go roku 300.000 ludzi, a oprócz tego byłoby jeszcze pospolite ruszenie. Całe państwo ma być podzielone na 10 okręgów wojskowych.

Korespondencje z Albanji zapewniają ciągle, że półwysep ilirski stanie się wkrótce widownią ważnych wypadków. W Epirze ma być już wszystko przygotowanym do powstania. Konsulowie greccy i włoscy mają działać w najzupełniejszym porozumieniu, a ich ajenci jeżdżą po wszystkich prowincjach tureckich i podburzają ludność chrześcijańską. Turcy mają być temi agitacjami oburzeni do najwyższego stopnia i w Walonie przyszło już nawet do demonstracji przeciw konsulowi greckiemu. Turcy czynią też wszelkie przygotowania, ażeby grożące wypadki niezaszkodziły ich niespodzianie. Selim basza został mianowany komendantem 10,000 baszybożuków, których zaciągają w okręgu Janiny. Armja grecka, która stoi u granic Tesalji i Epiru, nie tał się z tem wcale, że jest przeznaczoną do popierania bliźnich powstania. Włochy zdają się mieć w celu Dalmację i chcą pomagać (coś) zdobycia południowej części półwyspu, ażeby

nawzajem zapewnić sobie ich pomoc do zagarnięcia Dalmacji. W Serbji okręta wojenne mają już teraz badać dalmatyńskie wybrzeża i kanały a Włosi mówią całkiem głośno, że morze adriatyckie musi stać się włoskiem. Taki ma być ostateczny cel układów między Grecją i Włochami, a wiadomości te są może niezupełnie bezzasadne, gdyż prawie to samo donoszą także dziennikowi „D. A. Z.“ z Belgradu.

Czesi i ustąpienie hrab. Beleredego.

„Politik“ znany organ stronnictwa federalistycznego, tak się wyraża z powodu otrzymanego telegramu o ustąpieniu tego męża stanu.

Gdyby dymisja Beleredego została przyjęta, natenczas dotychczasowe stanowisko stronnictwa federalistycznego weale by się przez to nie zmieniło. To samo możemy przepowiedzieć w razie, gdyby jakkolwiek inny, czy to centralistyczny lub dualistyczny minister objął tekę hr. Beleredego.

„Czechy w skutek ustąpienia Beleredego ani się zbyt smucić, ani zbyt radować nie mają powodu. Znadto często zdarzają się nawet w jednym dziesięcioleciu podobne zmiany — ministrowie wstępują i występują — kiedy niestety na tej zmianie dekoracji nietylko Czechy, ale nawet i cała monarchja nie wiele zyskują. Naród który ma w sobie tyle żywotności i siły jak czeski, naród taki nie może pokładać swoich nadziei i egzystencji w jednej osobistości, choć by nawet przed jej potęgą cały świat się uląkł i zdrzał, toć przecież osobistość ta za słabą jest w porównaniu z narodem, który się na miliony liczy, który uznał wartość zgody narodowej, którego serce bije dla wielkości, wspaniałości i samorządu ojczyzny, który w obec nieprzyjaciół centralistów i dualistów dla dobra Czech gotów krew i mienie poświęcić. Naród składający swoje prawa i nadzieje w ręce pojedynczej osobistości, niezasługuje weale na nazwę narodu i niemoże się weale uskarżać, jeżeli obca przemoc, przyniatająca małe narodowości i jego karki również pod swoje jarzmo wtłoczyć usiłuje. Do takich niegodnych i niezdolnych życia narodowości Czechy weale nie należą. Ucisk, który czy to z większą czy z mniejszą gwałtownością przyniatał dotąd Czechy, wzmógł tylko do wyższej potęgi ducha narodu, a nawet drugi Schmerling, jesteśmy tego pewni, nie śmiałyby znieważać objawu tego narodowego oporu.

Zgoda z Węgrami.

III

W poprzednich dwóch artykułach wykazaliśmy całą doniosłość załagodzenia sporu między Węgrami i rządem, jak również podstawy kardynalnejsze przyszłego ustroju konstytucyjnego, odnoszącego się do stosunku między Węgrami a państwem. Zgoda ta jest podwaliną przyszłego urzędowania monarchji i od niej przeważnie zależy dalszy stosunek między krajami słowiańsko-niemieckimi a państwem.

Ze się rzecz tak istotnie ma, tego dowodem najnowsze przesilenie ministerjalne, które niezawodnie powstało w skutek odmiennego zapatrywania się na ostateczne załatwienie kwestji węgierskiej. Owóż hr. Bel-

credi miał być tego zdania, iż rezultat rokowań z Węgrami przedłożony być winien pod rozwagę i dyskusję reprezentantom krajów nie-węgierskich, podczas gdy br. Beust układ z Węgrami chce jako fakt dokonany przedłożyć tymże li do wiadomości.

Nie chcemy w tej chwili wchodzić w osądzenie, po której stronie byłaby słuszność; lecz zwracamy tylko uwagę na tę okoliczność, iż kwestja węgierska jest dziś jedynie panująca i że od jej zadawalającego załatwienia zależy po największej części nasz przyszły los. Dodajemy „po największej części“ gdyż i my i nasze postępowanie wpływać może nie mało na urządzenie naszych stosunków, szczególnie, jeśli nie będziemy się zachowywać biernie i nie damy się na oślep ować kierunkowi a tout prix ministerjalnemu, lecz ułożywszy odpowiedni program kraju i stanowisku narodowemu program stale i niewzruszenie trzymać go się będziemy.

Największym błędem z naszej strony byłoby, gdybyśmy się w tej sprawie uwodzić dawali sympatjami lub względami osobistymi i okolicznościowymi, gdyż one tylko na razie i chwilowo mogłyby dla nas być z korzyścią; ale stałego zaspokojenia naszych potrzeb i dążeń spodziewać się tylko możemy po wyrozumiałem i konsekwentnem postępowaniu, opartem na zasadach nieprzedawnionych praw naszych narodowych i wymaganiach postępu i wolności w każdym kierunku działalności politycznej i społecznej.

Odwykliśmy wprawdzie w najnowszych czasach od zapatrywania się powyższego, gdyż widocznie kierujemy się osobistościami i okolicznościowymi względami, a stronimy od zasad, które jedynie stałymi winny być przewodnikami w polityce naszej; mniemamy jednak że zmiana nastąpi i że przyznawszy się do błędów, na przyszłość nie tak łatwo uwodzić się damy pozorami i chwilowem dogodzeniem naszych uludzeń. Sejm zaś, którego pieczy oddana będzie przyszłość kraju naszego, musi całą swą bacność i oględność zwrócić ku załatwieniu powierzonych mu sprawy a obrawszy raz stały i nieodmienny kierunek, bez wahania wstąpić winien na drogę dla kraju i narodu jedynie przystojną.

Zarzucają nam opozycję przeciw obecnemu kierunkowi większości sejmowej, owóż musimy się przyznać, iż istotnie niepodzielamy zapatrywanie większości sejmu minionego ale odmienność zdań nie dotyczy się tylko celu ile środków i sposobu dopięcia tego celu. W tem ostatniem różnił się widocznie, gdyż żądaliśmy aby sejm stanowczo orzekł, do czego dąży i w jaki sposób pogodzić chce stanowisko nasze narodowe z wymaganiami bytu państwowego. Dalej domagaliśmy się od sejmu, aby żądania swe w obec rządu stawiał stanowczo a niewyczekiwał wszystkiego od inicyjatywy rządu, pozostając w bierności i bezczynności, która nam tak wiele do smaku.

Uwagi te czynimy li z tego powodu, iż sejm przyszły musi najpierw pod rozwagę wziąć przyszły stosunek kraju naszego do państwa, który jednak określić można li na podstawie ugody z Węgrami. A określenie stosunku tego należy ściśle orzec a niepozostawić dopiero przypadkowem okolicznościom lub ministerjalnym domaganiom, gdyż postępowanie takie łatwo mogłoby wystawić przyszłość kraju naszego na szwank.

Węgrzy aczkolwiek w zupełnie innem położeniu, bo oparci na pragmatycznej sankcji postawiwszy raz program swej polityki, nie odstąpili od niego ani na chwilę a stateczność ta przyniosła im pożądaną skuteczną, bo zniewoliła rząd do przyznania im dawnych

ich praw. Kierujmy się zatem ich przykładem i nie odstępujemy lada chwili od raz powziętego zamiaru. Uwzględnijmy najpierw istotne dane a mianowicie ugodę między rządem a Węgrami a wyrobmy sobie jasny i odpowiedni na podstawie tego programu przyszłego postępowania.

O programie zaś tym wspominaliśmy pokrótce w zeszłym artykule, bo spodziewać się należy, że i Węgrzy i rząd nieodmówią nam przyznania stanowiska odpowiedniego naszym potrzebom i dążnościom narodowym. Przyznając monarchji wszystko, co jej całość wymaga, słusznie możemy żądać, byśmy nie zostali upośledzeni ani też wyeksploatowani na korzyść mniejszości.

Pomyślność państwa zapewne niecierpi a kraj nasz tylko skorzysta, jeśli dla wszystkich krajów ta sama wymierzona będzie sprawieliwość. Niczego zaś więcej nie żądamy.

Dalszy ciąg posłów miejskich:

Rezultat wyborów we Lwowie: Głosujących 2137; Smolka otrzymał 2122 głosów, Gołuchowski 2108 gł., Ziemiałkowski 2098 gł., Dubs 2066 gł.

Przemysł: Ks. Polański dyr gim., w miejsce Dr. Ziembickiego. (467 gł. przeciw 57.)

Jarosław: Ks. Jerzy Czartoryski, w miejsce hr. Badeniego

Drohobycz: Zych burmistrz, w miejsce Zakrzewskiego (577 głosami przeciw 126.)

Biała: Seidler c. k. radca namiestnictwa, powtórnie.

Nowy Sącz: Kosiński c. k. przełożony obw., w miejsce notariusza Gutowskiego.

Rzeszów: Dr. Wiktor Zbyszewski, powtórnie.

Kołomyja: Dr. Landesberger, powtórnie.

Kraków: Dr. Majer, Dr. Zybliekiewicz i Dr. Samelsohn, powtórnie.

Tarnów: Władysław ks. Sanguszko, w miejsce Dr. Rutowskiego.

Z Izby handlowej we Lwowie: Józef Breuer, powtórnie.

W Krakowie: Ludwik Helcel, w miejsce Kirchmajera.

Korespondencje.

Z Brzeżańskiego 3 lutego 1867.

Wskazywano nam w jednym z dzienników zasadę, którą w obecnych wyborach niezbędnie zastosować należało — i tę niby to prośbami z wielu miejsc udowodniano. Tą zasadą było — nie wymieniać przedwcześnie kandydatów postawionych w mniejszych posiadłościach. I po największej części przestrzegano takową. Do czegoż doprowadziła ta tajemniczość? — jeśli nie do fiaska, to zawsze do wielkiego rozczarowania.

Dziś już wiadome wybory w całym kraju. Zaprzecz się nie da, że ogólnie lepiej wypadły, jak poprzednie, lecz śmiem twierdzić, że byłyby daleko świetniejsze, gdyby — — niżej wskazać to gdyby, zastanawiając się nieco obszerniej nad wyborami w obwodzie brzeżańskim. Okręg Brzeżany i Przemysły obrał hr. Alfreda Potockiego, lecz czy jest w tem zasługa tajności komitetu?... przeciwnie — kandydatura hr. P. była jeszcze wtedy podniesioną, kiedy centralny komitet ledwo dał słyszeć o sobie, że istnieje — i szczęśliwym trafem imię hr. P. jest o tyle popularnem w tym okręgu, że w połączeniu z silną, jawną i solidarną agitacją mogło zrownoważać apatję, niechęć i niedowierzanie naszego prostego ludu — zresztą ta okoliczność, iż kontr-kandydat ks. Pawlików był tu poprzednio wybrany, i stał się przyczyną mnogich

użaleń i utyskiwań, przeważała szalę na korzyść hr. P. — największa atoli zasługa należy się izraelitom, którzy wszyscy solidarnie za hr. P. głosowali i swym wpływem nie mało się do znieweczenia przeciwnych zabiegów przyczynili. — Idźmy dalej.

Podhajce i Kozowa obrały ks. Pawlikowa — kontrakandydat hr. Russocki — i cóż za przyczyna takiego wyboru? Jest ich kilka, lecz nie są one tylko lokalnej natury — i owszem dadzą się zastosować do Rohatyna i do Bóbrki itd. — Pierwszą jest według mego zdania tajemniczość agitacji — jeśli w kółkach większych posiadłości stawiają jawnie kandydatów i kwestję tę na różnym zgromadzeniach wyjaśniają i przedyskutują — dlaczegoż pytam się, nie zastosowuje się to i do mniejszych posiadłości? ależ jest to niepodobieństwem, odpowie mi kto, trudzić wyborców z dwóch lub trzech powiatów na takie przedwyborcze zgromadzenie — zresztą któż im powróci koszta tej podróży? Otóż i wykłuły się dwie dalsze przyczyny — lecz wracam do pierwszej. Jeśli komitet centralny uznał za potrzebne kandydatów przez się proponowanych polecić komitetom obwodowym — i te żeby się nad tem zastanawiały i według swej potrzeby i widzenia rzeczy w tej propozycji zmiany robiły — oileż potrzebniejsze były komitety dla mniejszych posiadłości.

Kandydatura hr. Russockiego dla Podhajec była najniezwyklej obrana — w kozowskim całym jak niemniej i podhajeckim jest hr. R. zupełnie nieznaną — a minęły już czasy, jeśli ogółem kiedy nawet istniały, by galowy mundur, choćby z wyszytym kluczem mógł naszymu chłopkowi zaimponować i jego względy pozyskać; daleko stosowniej by było zarządzić zwołanie wyborców każdego powiatu, objaśnić im dokładnie o co rzecz idzie — zapytać się kogo by też uznawali godnym na swego zastępcę z własnego powiatu, a kogo z sąsiedniego, zesumować te oba zdania, i to dopiero wziąć za podstawę do ułożenia listy kandydatów; — natenczas z pewnością nie byłby wyszedł z urny Podhajeckiej ks. Pawlików lub z Bobreckiej ks. Dzerowicz.

Niech mi tu także wolno będzie poprzeć zdanie waszego korespondenta (B) z naszego obwodu, że żydzi stanowić powinni ważny czynnik w podobnej agitacji, gdyż nietylko jako przeważna większość w licznych miasteczkach, ale i po wsiach mogą swym wpływem, rozsądnie pokierowani, na cały ciąg wyborów wiele oddziaływać.

W Rohatyńskim kandydatami byli: hr. Rusocki i Kulczycki, obadwaj nieznaną, czyż nie było stosowniej przeciwstawić p. Kulczykemu jakiego ks. uniatę tak np. księdza ze Sarnek znanego w obu powiatach ze swej prawości i namaszczenia kapłańskiego, lub zresztą którego z obywateli, lecz takiego, który ciągle na wsi gospodaruje, a zatem bodaj u swej gminy stał się popularnym; hr. R. jest zaledwie raz w rok w swej majetności, i zupełnie nieznaną, w Rohatyńskim dałby się nawet i inny kandydat przeprowadzić, lecz musiałby być trochę rozgłośniejszego imienia — omal bym nie zaręczył, że p. Kornel Krzczunowicz obecnie właściciel Bołszowca byłby się utrzymał, a wybór włościanina w tym okręgu jest niezaprzeczenie tylko przypadkowy.

Bóbrka i Chodorów wybrały ks. Dzerowicza, kontrakandydat niewiadomy. Jeśli w tych dwóch powiatach był trudny wybór pomiędzy wieloma godnymi księżmi uniatami, to naprawdę nigdzie nie będzie łatwiejszy; wspomnę tylko o ks. S. w Borusowie, lub D. w Suchodole i t. p.

Wprawdzie trochę zapóźno udzielał Wam te moje kilka uwag, lecz być może że i teraz jeszcze się na co przydadzą, a zwłaszcza że jak to ze założonych kilku protestów wnioskować

należy, niektóre wybory unieważnionemi będą i na nowo przedsięwziąć się muszą.

Mandat na posła z Brzeżan i Przemyślan hr. Al. Potocki już przyjął, o czem wyborców swych telegrafem, dziękując za zaufanie, uwiadomił.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— W sobotę dnia 9go b. m. odbędzie się 33cie zgromadzenie galicyjskiego towarzystwa rolniczego. Zgromadzenie rozpocznie się nabożeństwem w kościele katedralnym, po czem członkowie zjedzą się w sali ratuszowej. Równocześnie otwartą zostanie wystawa płodów rolniczych w gmachu Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich.

— Wczorajszy bal maskowy różnił się od poprzednich nieco większym życiem. Spotkaliśmy kilka eleganckich domin, które pewnym dobozem wyrażen znamionowały lepszą towarzystwo. Przedewszystkiem zwracało na siebie uwagę wytworne domino damskie, około którego grupowało się kilku fanfaronów. Domino to w czarnym nbraniu, małego wzrostu, małą rączką i drobną nóżką zdradzało arystokratyczne pochodzenie. Jakoż wielu starało się o względy onego — była mowa o rendez-vous, — nastąpił traktament — a gdy maska postanowiła się oddalić — kilku jej towarzyszyło do powozu — lecz przy wsiadaniu, jakież nastąpiło rozczarowanie wielbicieli, gdy po zdjęciu maski muślinowej, ukazały się — wasy i broda czarna. — Uderzającą sprzeczność na balach maskowych lwowskich stanowi to, że obok wykwintnych toalet damskich, ujrzeć można mężczyzn we futrach, kaloszach, z parasolami pod pachą — co daje powód, że maski pozwalają sobie wchodzić w szlafrokach. Tanczone zaś koło masek, przedstawia swemi skokami istny obraz szynkowni.

— Ostatnich dni stycznia zmarli: Hrabia Henryk Grocholski w Odessie, Antonina z Duninów Tymowska w Płocku, a Salomea z Leśniowskich Szczepańska w Nieborowie.

— Wydział miasta Gródka nadał honorowe obywatelstwo panu Mateuszowi Mauthner, tamtejszemu naczelnikowi powiatowemu, w uznaniu jego gorliwości o dobro gminy tego miasteczka.

— Kilku włościan powracając dnia 6go z. m. po chrzcie dziecka z Rozwadowa do Rzeczycy długiej, przejeżdżali przez San pod Brandwicą. Nieszczęściem lód załamał się pod wozem, wszyscy jednak wyratowali się prócz dwóch kobiet, które utonęły.

— Dnia 25. z. m. znaleziono na gościncu między Wadowicami a Frydrychowicami zwłoki włościanina Jana Fileka z Barwałdu przygniecione saniami ze słoma, które zapewne wywróciły się na niego tak nieszczęśliwie, że śmierć niebawem nastąpiła.

— W Czerniowcach toczy się obecnie ostateczna rozprawa z uwięzionymi: Schlitterem, Raszowskim i Angererem, którzy za namową starozakonnego Arona Russima dopuścili się w lipcu z r. morderstwa dwóch kobiet z wyższego stanu w celu rabunku.

— Borby uliczne są obecnie na porządku dziennym. U nas na prowincji było ich nie mało podczas wyborów; we Lwowie dzięki dzwonekowi p. Boczkowskiego obeszło się bez awantur. Gdzieindziej nie panuje zupełnie taki głęboki spokój. W Marchieunes w północnej Francji powstał wielki rozruch robotników górniczych i przy hutach, z powodu niżenia płacy. Przyszło do starcia ze siłą zbrojną, przyczem trzydziestu robotników padło. W Turynie po przeniesieniu stolicy Włoch do Florencji ubyło mieszkańcom

tego miasta wiele zarobku i od czasu do czasu pojawiają się tamże borby uliczne. I tak przed kilkoma dniami tłumy robotników w połączeniu z ulicznymi opadły sklepy piekarskie i zrabowały je kompletnie. Liczne patrole gwardji narodowej, milicji, linji i konnicy śród gradu kamieni rozpedziły tłumy.

Pamiętnik powstańca.

według opowiadania, skreślony przez

J. Osieckiego.

II.

(Ciąg dalszy).

Na winowajcach rozmaite słowa te wywarły wrażenie. Pierwszy z nich — żuaw, okazywał silny i niezłomny charakter; drugi ułan — był blady i znać było na nim wewnętrzna walkę — która starał się całą siłą ukryć, trzeci kosyner — szpieg — płakał jak dziecko i żebrał litości.

Do każdego z nich przystąpili kapelani, aby ich przygotować na śmierć — a ksiądz P. przemówił ze stanowiska religijnego o obowiązkach względem ojczyzny — a zarazem o poszanowaniu praw i konieczności kary dla przestępców.

Nadeszła stanowcza chwila. Straż pilnująca winowajców, odprowadziła pierwszego po nad wykopany grób, w tej samej chwili na sknienienie majora Mordelega, wystąpiło dziesięciu towarzyszy nieszczęśliwego i stanęli na odległość kilkunastu kroków.

Winowajcy chcieli zawiązać oczy, lecz on na to nie pozwolił, a stojąc tyłem do grobu, lewą nogę wysunął naprzód, pogładził swój piękny wąs, spojrzął raz jeszcze w około na ten Boży świat, przesłał towarzyszom broni ostatnie pożegnanie, jakby na znak pogardy śmierci. W tej chwili dziewięć strażów przesyło jego pierś, jęknął tylko, krew buchła strumieniem, a on padł w grób i życie zakończył. Sapery przykryli go ziemią — i na mogile zasadzili brzezinkę.

Patrząc na tę śmierć bohaterską, żal nam było — nie tyle życia rozstrzelanego — ile jego odwagi, która przy szlachetności duszy, mogła być tak pięknie dla kraju spożytkowaną.

Nastąpiła egzekucja drugiego winowajcy w tym samym dokonana porządku co pierwsza. — Bładość śmiertelna pokryła jego oblicze — widać, iż mu żal było rozstać się z młodem bo 20letniem życiem. Zawiazano mu oczy, dziesięciu towarzyszy stanęło z wymierzoną do piersi bronią... w tem tentent galopującego adjutanta, powiewającego białą chustką, zwiastował ulaskawienie dowódców.

Łzy radości potoczyły się po licach ulaskawionego — straż odprowadziła go na odwach, z kąd nazajutrz został uwolniony; powrócił on w szeregi walczących i odtąd był najprzykładniejszym żołnierzem. Zginął w bitwie pod Faisławicami.

Trzeci winowajca — kosyner — świadek tych niemych scen — pozbawiony hartu duszy, po bezprzeznacznych prośbach i zakłęciach, wśród łkania i płaczu — otrętwiał.

Dopiero gdy go przyniesiono pod drzewo, które miało zastąpić miejsce szubienicy, zerwał się na nogi i okropne wydawał okrzyki i wrzaski, jęki rozpacz i żalu.

Sawiniec — Moskal — towarzyszył broni — przyjąwszy na siebie rolę kata, bez względu na te jego objawy rozpaczliwe, założył mu stryczek na szyję — i na gałęź go pociągnął, strzał z pistoletu dokonał żywota szamoczącego się wisiela.

Po dokonaniu tego smutnego aktu, opuściliśmy miejsce trwania i powrócili na dawne stanowiska. (C. d. n.)

Gospodarstwo i przemysł.

— Z końcem grudnia 1866 znajdowało się w obiegu 8.249363 zlr. dziesięcio-centowej monety zdawkowej.

— W drukarni rządowej we Wiedniu zajęci są drukami banknotów po 50 zlr.

— W zbożu robiono bardzo mało interesów, a pszenica spadła o kilkanaście centów.

— W zeszłym miesiącu sprzedano sławną stadninę księcia Esterhazego w Ozorze na Węgrzech. Upadek i niepowodzenie zmusiło księcia do tego kroku. Na licytacji odbyła się zacięta walka między kupcami, których zjechało się około 100. Wszyscy znawcy żalują ubytku tego od wieków dobrze renomowanego gniazda hipologii.

— Z końcem z. r. suma kapitału zaasekurowanego na wypadek pożaru w całym państwie pruskiem, wynosiła 4890 milionów talarów.

— Przy ciągnięciu odbytem dnia 1go lutego losów pożyczki St. Genois, wypadły większe wygrane na losy: Nr. 36.602 5.000 zlr., Nr. 62.864 5000 zlr., Nr. 64.477 3000 zlr., a Nr. 16.158 1000 zlr.

— Na targu wiedeńskim dnia 1go lutego sprzedano 2584 wołów, między temi 773 galicyjskich; waga 1. sztuki 410—650 funt., cena 110—164 zlr. za sztukę, 22 do 26 zlr. za cetnar.

— Z Przemysła donoszą, że przejeżdżało tamteży kilku komisjonerów francuzkich dla zakupu pszenicy. — W Przemysłu notują: pszenicę 5.50, żyto 3.55, jęczmień 2.45, hreczkę 3.50, owies 1.48, kartofole 1.40

— Lwów. Ceny zboża spadły, dowóz bardzo znaczny, wywóz nie ożywiony, zamówienia za granicę słabe.

Kurs lwowski,

z dnia 5. lutego.

| | Dają zlr. kr. | Żądają zlr. kr. |
|--|--------------------|----------------------|
| Dukat holenderski | 5 97 | 6 05 |
| Dukat cesarski | 6 01 | 6 10 |
| Półimperjal rosyjski | 10 40 | 10 57 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 91 | 1 98 |
| Rubel papierowy rosyjski | 1 72 | 1 74 |
| Talar pruski | 1 90 | 1 93 |
| Galic. listy zastaw. w. a. | 75 83 | 76 67 |
| Galic. listy zastaw. m. k | 79 58 | 80 48 |
| Galic. obligacje idemniz. | 71 07 | 71 90 |
| Pożyczka narodowa | 70 — | 70 67 |
| Akcje kolei żelaz. galic. bez kupon. | 217 67 | 219 59 |
| " " " czerniowieckiej | 183 67 | 185 67 |

Telegrafowany kurs wiedeński.

| | zlr. | kr. |
|---|------|-----|
| Dnia 5. lutego. | | |
| 5% Metaliki | 61 | — |
| 5% Pożyczka narodowa | 71 | — |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 87 | 2 |
| Akcje banku wiedeńskiego | 738 | — |
| " " kredytowego | 174 | 50 |
| Londyn, 10 funtów szterlingów | 127 | 50 |
| Srebro | 126 | 25 |
| Dukat pojedynczy | 6 | 5 |

Część urzędowa.

Konkursa. Posada profesora filologii gimnaz. w Czerniowcach (1050 zlr.); termin podania do 15go lutego; — aktuarjusza przy urzędzie pow. w Brodach (411), termin pod. do 2-go lutego; — asystenta przy wydziale med. chirurgicznym we Lwowie (210 zlr.), t. p. 15. marca; — pierwszej akuszerki w wydziale położnic w szpitalu powisz. we Lwowie (240 zlr.), termin podania 28go lutego b. r.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. lutego.
 Hotel George: Hr. Dzieduszycki St., z Gwoźdźca. Głogowski Art., z Bojaniec. Niezabitowski Wł., z Uherzec. Szymanowski Fr., z Babina.
 Hotel europejski: Hr. Lanckoroński T., z Tartakowa. Mrozowski Justyn, z Bednarówki.
 Hotel angielski: Tretter Macz., z Sanoka.
 Hotel pod Tygrysem: Zulauf Jul., przeł. pow. z Szczerca.
 Hotel pod Nr. 514 1/2: Nowacki Kaz. z Tejszarowa.
 Dnia 4. lutego.
 Hotel europejski: Hickiewicz Felix, z Żelechowa.
 Hotel Langa: Hr. Drohojewski Zyg., z Krukienic. Br. Konopka W., kanonik, z Ołomuńca.
 Hotel angielski: Bogusz Zyg., z Żemienia. Marmorosz Józef, z Karkowa. Orłowski Oktaw, z Połowic.
 Hotel Kuhna: Kowalski E., z Nowosiótek. Max H., adwokat, z Żółkwi.
 Hotel krakowski: Balzer Fr., przeł. pow. z Chodorowa. Cłowacki Henr., z Kremidowa.

— (Nadesłane.) Nadesłane mi dziełko: „**Geograficzno-statystyczny opis królestwa Galicji i Lodomerji**“ wydanie drugie, opracowane dla młodzieży przez p. H. S. uznaję za godne zaprowadzenia po szkołach — a nawet orzekam, iżbym sobie życzył, aby się w ręku każdego nauczyciela i preperanda znajdowało. — Cóż może bowiem więcej interesować rodaków, jeżeli nie opis rodzinnego kraju z ogólnego poglądu przedsięwzięty a w istocie swojej tak dokładny, iż praca szan. autora w tym względzie nie może być dosyć oceniona i zachwalona. Wzywając przeto wszystkich moich współzawodników do nabycia i rozpowszechnienia pomienionego dziełka, tuszę sobie, iż się w nadziei życzliwego wniosku nie zawiodę.

Jan Nep. Gałkowski,

Dyrektor szkoły wzorowej we Lwowie.

Od Redakcji. — Dziełko to — zalecone przez c. k. namiestnictwo konsystorzom, dla zaprowadzenia go w szkołach, dostać można we wszystkich księgarniach krajowych po cenie 40 kr.

OGŁOSZENIA.

Wszystkie gatunki jarzyn, kwiatów, wszelkich nasion leśnych i rolniczych są w zupełnie świeżym towarze do nabycia i poleca się po najtańszej cenie.

Cenniki rozsyłam franco.

Karol Neumann,

sprzedaż nasion i zakład ogrodniczy we Lwowie, plac Ferdynanda l. 361 i przedmieście Żółkiewskie
 l. 323 3/4 54-1-0

Ogłoszenia izby załatwień.

Na wódkę, wełnę i wszelkiego rodzaju ziemiopłody w zapasie będące, dostać można przez „Izbę załatwień“ zaliczkę na połowę wartości takowych — bez ustanowionej ceny. to jest tak, że w terminie dostawy przyjęta będzie cena targowa, wszelako z wolnością wycofania się dla właściciela produktów, za zwrotem wziętej zaliczki.

Za pożyczkę 25.000 zlr. na tabularną hypotekę, można mieć dzierżawę sześciolletnią: przesiłczny folwark o kilkuset morgach najlepszej ziemi z propinacją za 1500 zlr., a oprócz tego pewny i niewątpliwy przychód gotówką rocznie 5000 zlr. bez wszelkiego nakładu — z kapitału potrąci się czynsz sześciolletniej dzierżawy 9000 zlr., zaś 16.00 resztujące spłacać się będzie w różnych częściach przez lat sześć. — Roczny przychód z dzierżawy folwarku i owe roczne 5000 zlr. gotówkę, zostaną czystym zyskiem wierzyciela — inwentarz bardzo liczny zostaje na gruncie przy dzierżawie

Propinacja przy głównym trakcie do Tarnopola i Brodów — austerja z traktjarnią, pokojami, obszernymi stajniami i karczmą we wsi do tej propinacji należąca, opał, ogrodu trzy morgi, sianożęć, wypas dla 6 sztuk bydła, jest do wydzierżawienia za 2000 zlr. rocznie, kaucja 400 zlr.; czynsz miesięcznie zgóry; traktjarnik katolik potrzebny jest w tej traktjarni

Apteka w mieście powiatowem, przynosząca 2000 zlr. brutto rocznie, jest do sprzedania. — Cena 5000 zlr.

Piwowar wiedeński, który przez lat siedem w dobrach hr. Potockiego sławne swego czasu Starosilskie piwa warzył, poszukuje umieszczenia w większym majątku.

Drenarz, który od lat kilku fabryką rurek drenowych zawiadywał i pole drenował, a od c. k. Towarzystwa gospodarczego pochwalne uznanie jego za usługi w r. 1859. uzyskał, szuka z następującą wiosną podobnego zatrudnienia

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w **Izbie załatwień** we Lwowie pod nr. 179 rynek, za przesłaniem 35 centów na koszt korespondencji. 53 1-0

W jaki sposób zostać można bogatym, a nie stracić pieniędzy?

Otóż kto chce zostać bogatym, ten niechaj u mnie nabywa za **sto zlr. c. k. los premjowy z r. 1864.** za ratami, wnosząc 10 zlr. jako wkładkę, a resztę uiszczając miesięcznymi ratami po 5 zlr. Z powszechnie znanego planu losowania okazuje się, iż już w czasie wnoszenia wkładek, wnoszący bierze 8 razy udział w losowaniu, a mianowicie: **na 3 główne wygrane w kwocie 250.000 zlr., na 2 po 220.000 zlr., na 3 do 200.000 zlr., etc. etc.** dalej, że przy losowaniu wkładka nigdy straconą być nie może, gdyż każdy los musi być ciągnięty, a obecnie najmniej po 145 zlr. Najmniejsza wygrana zwiększa się corocznie o 5 zlr. i osiągnie kwoty 200 zlr.

W najbliższym roku będzie pięć ciągnięć, a mianowicie:
 na dniu 1. marca wygrywają 800 losów sumę 423.800 zlr. pomiędzy temi 1 los na 200.000 zlr.
 „ 15. kwietnia „ 1000 „ „ 427.800 „ „ „ 220.000 „
 „ 1. czerwca „ 800 „ „ 452.500 „ „ „ 25.000 „
 „ 1. września „ 90 „ „ 442.500 „ „ „ 20.000 „
 „ 1. grudnia „ 800 „ „ 452.500 „ „ „ 250.000 „

Wypłatę wygranej uzłutecznia c. k. kasa państwa w Wiedniu.

Ci, którzy najdalej do 20. lutego taki los za wyplatę ratami u mnie nabędą, otrzymają oprócz tego zaraz przy wniesieniu pierwszej wkładki jako premium oryginalny los c. k. loterii państwowej w której wygrywają 4007. losów, pomiędzy któremi 3. główne wygrane po 100.000 zlr., 50.000 i 25.000 zlr. Raty można podług upodobania i pierwwej wnosić Zamowienia przyjmują się tylko za opłatą pocztową. Zamawiający raczy położyć na liście następujący adres:

Herrn Carl Spitzer's Wechselstube in Wien, Lichtensteg Nr. 2.

Als Angabe auf ein Stück der k. k. österr. Prämienlose vom Jahre 1864 zu 100 Gulden, sende ich Ihnen anbei Gulden und verpflichte mich den Rest von 90 fl. in monatlichen Raten von . . . fl. abzuzahlen. Ferner lege ich 65 kr. als Stempelgebühr bei.

Zarazem polecam Sz. Publiczności niezbędne dla każdego kapitalisty i posiadacza losów czasopismo „Die Wechselstube“. Cena prenumeraty całoroczna z przesyłką bezpłatną wynosi 2 zlr. 52 1-3.

Z szacunkiem **Karol Spitzer**, wekslarz.

Nakładem **KAROLA WILDA** we Lwowie

wysła i rozesłaną została wszystkim księgarniom: broszurka Dra Ludwika Wolskiego, zapowiedziana niedawno w „Gazecie Narodowej“, pod tytułem:

NAUKA GROMADZKA,

co ją każdy porządny gospodarz dobrze znać powinien.

Motto: Oj, rośnij, rośnij buczku A jak się rozwijesz
 W lesie pomaluczku, Cały las przykryjesz.

Książeczka ta zawiera na 61 str. wyraźnego druku w dużej 8cc przystępny dla najniższego nawet stopnia umysłowości wykład, ordynacji wyborczej i ustawy gminnej, tudzież ustawy o reprezentacji powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866. wyłuszcza całe postępowanie przy wyborach, wszystkie czynności wójtów i przysiężnych, objaśnia paragrafy traktujące o łączeniu się gmin i wspólnem traktowaniu spraw niektórych.

Cena broszurki 25 centów

Egzemplarze, na które należytość franco nadesłaną będzie wprost do księgarni Karola Wilda, wysyłane będą franco. 40-1-3.